

Sygn. akt II Ka 140/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2017r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Agata Wilczewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Łukasza Sobczaka Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kole

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2017r.

sprawy **W. W.**

oskarżonego z art.178a§1k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kole

z dnia 16 lutego 2017r. sygn. akt II K 929/15

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

II. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 50zł i wymierza mu opłatę w kwocie 300zł za to postępowanie.

Agata Wilczewska

Sygn. akt: II Ka 140/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2017 r. Sąd Rejonowy w Kole, sygn. akt II K 929/15, oskarżonego W. W. uznał za winnego tego, że w dniu 16 czerwca 2015 r. w miejscowości B., gm. G., w woj. (...) będąc w stanie nietrzeźwości 1,42 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym – kierował samochodem osobowym m-ki S. (...) o nr rej. (...) tj. popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę po 15zł.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych określonych w kategorii B prawa jazdy na okres 5 lat.

Nadto na podstawie art. 43a § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego W. W. zaskarżając go w całości. Na podstawie art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. orzeczeniu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że oskarżony dopuścił się czynu opisanego w akcie oskarżenia mimo, że zebrany materiał dowodowy prawidłowo oceniony nie daje do tego podstaw,
2. obrazę przepisów postępowania – art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku poprzez dokonanie oceny zebranych dowodów w sposób zupełnie dowolny, co doprowadziło do błędnego wyroku.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego W. W., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył co następuje:

Wniesiona apelacja okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku może się okazać trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w pierwszej instancji, uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającego na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak również całokształtu ujawnionych

w sprawie okoliczności. Analiza zaskarżonego orzeczenia wskazuje jednak, że dokonana w niniejszej sprawie ocena dowodów została przeprowadzona

z zachowaniem w/w zasad i wskazań, a więc pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy precyzyjnie wskazał bowiem jakie okoliczności uznał za udowodnione, wyjaśnił które ze zgromadzonych dowodów i z jakiego powodu uznał za wiarygodne, a którym tej wiarygodności odmówił. Tok rozumowania Sądu przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny oraz poprawny logicznie, zaś wywiedzione ostatecznie wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego okolicznościach.

We wniesionej apelacji obrońca W. W. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błędną ocenę dowodu z zeznań R. M.. Dla przypomnienia wskazać należy, że świadek w swoich relacjach wskazał, iż to on w dniu 16 czerwca 2015 r. prowadził pojazd S. (...), a oskarżony był jedynie pasażerem. Twierdzenia świadka są jednak nieprzekonujące, zmienne oraz nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach, którym Sąd Rejonowy słusznie dał wiarę. Na fakt, że świadek starał się jedynie wesprzeć linię obrony oskarżonego wskazuje przede wszystkim okoliczność, że w dniu 16 czerwca 2015 r. telefon którego używał R. M. (nr (...)) logował się do stacji (...) w M. znajdującej się w powiecie (...) w województwie (...). Miało to miejsce

w godzinach 16.08 i 16.11, a więc czasie zbliżonym do momentu zatrzymania oskarżonego przez funkcjonariuszy Policji. Powyższe pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami R. M., który podczas pierwszego przesłuchania jednoznacznie wskazał, iż „wtedy gdy jechał z W. to zostawił telefon komórkowy w domu” (k. 161v). Wbrew więc twierdzeniom obrońcy świadek był wprost pytany o posiadanie telefonu komórkowego w dniu 16 czerwca 2015 r. Gdyby zatem rzeczywiście w tym dniu nie posiadał swojego telefonu ze względu, że zostawił go w samochodzie bliżej nieokreślonej osoby (o imieniu R.), niewątpliwie zeznałby o powyższym już podczas pierwszego przesłuchania z jego udziałem. Co więcej, także podczas kolejnych przesłuchań świadka w toku postępowania przygotowawczego nie podał on powyższych informacji. Tymczasem

z protokołu przesłuchania w dniu 25 listopada 2015 r. wynika, że prowadzący tą czynność wprost zapytał R. M. o fakt logowania się telefonu o nr (...) na terenie województwa (...). Świadek nie potrafił wyjaśnić tej okoliczności (k. 165v). Nie potrafił tego także wyjaśnić podczas początkowego etapu przesłuchania na rozprawie głównej w dniu 4 sierpnia 2016 r. (k. 168). Dopiero po chwili podał, że może jego telefon wypadł w samochodzie współpracownika. Wszystkie te okoliczności wskazują, że świadek na rozprawie podjął próbę dostosowania swoich relacji do toku przesłuchania, twierdzeń oskarżonego oraz zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nieprzekonujące są także inne twierdzenia

świadka jak chociażby fakt, iż miał pozostawić samochód z włączonym silnikiem w sytuacji gdy miał udać się po napój do sklepu spożywczego oddalonego

o około 200-300 metrów (k 161v, 168v). Przecież oskarżony miał wówczas udać się do domu A. S.. Niezrozumiałe jest zatem dlaczego do sklepu nie dojechał samochodem, czy też dlaczego zostawił włączony silnik oddalając się od pojazdu na znaczną odległość i tracąc go z pola widzenia (o czym sam zeznał). Takie zachowanie pozostaje w jaskrawej sprzeczności z doświadczeniem życiowym, które nakazuje wyłączyć silnik, wyjąć kluczyki ze stacyjki i zamknąć samochód, zwłaszcza

w sytuacji, gdy pojazd nie należy do jego kierowcy. Wskazać również trzeba, że właściciel S. (...) S. D. nie widział na swojej posesji R. M. w momencie, gdy ten dokonywał naprawy w/w samochodu na posesji świadka (k. 5v zbioru C). Nadto funkcjonariusz Policji P. G. na rozprawie sądowej wskazał, że w momencie mijania się radiowozu z samochodem S. (...) dostrzegł, że w pojeździe znajdowała się tylko jedna osoba (k. 143). Budzi również zdziwienie fakt, że świadek R. M. o tym, iż w dniu 16 czerwca 2015 r. miał kierować pojazd należący do S. D. poinformował organy ścigania dopiero podczas przesłuchania w dniu 11 sierpnia 2015 r. (k. 161-161v). Przecież o fakcie zatrzymania oskarżonego dowiedział się już kolejnego dnia tj. 17 czerwca 2015 r. Ze wszystkich wymienionych powodów zasadnie Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom R. M.. Jednocześnie skarżący we wniesionej apelacji nie przedstawił żadnych twierdzeń, które nakazywałyby odmienną ocenę tego dowodu. Z uwagi więc, że linia obrony W. W. zasadzała się na twierdzeniu, iż to R. M. prowadził pojazd, to także wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na wiarę. Słusznie zatem Sąd Rejonowy wskazał, że skoro kierowcą S. (...) nie był w/w świadek, to mógł nim być tylko oskarżony. Na powyższe wskazuje także jego zachowanie w momencie pobytu u B. D. (k. 164). Według w/w świadka R. W. po opuszczeniu domu po chwili wbiegł z powrotem, a jego zachowanie wskazywało, że się bał. Było to

w momencie, gdy pod dom B. D. podjechał radiowóz funkcjonariuszy Policji. Istotny jest również fakt, że S. D. w dniu 16 czerwca 2015 r. poprosił oskarżonego o zmianę klocków hamulcowych w samochodzie S. (...). Oskarżony miał zatem pełny dostęp do pojazdu oraz jego kluczyków (k. 5v zbioru C). Wszystkie w/w dowody rozpoznawane łącznie prowadzą do wniosku, iż to oskarżony prowadził pojazd w drodze do miejsca zamieszkania A. S. nie zaś inna osoba, w szczególności R. M.. Powyższej oceny nie zmienia fakt, iż oskarżony po pierwszym wejściu do domu B. D. przebywał w nim kilka minut jak podkreśla obrońca. Już tylko fakt, iż w/w świadek nie była w stanie określić tego czasu w sposób bardziej precyzyjny niż poprzez oszacowanie go raz na 5 (k. 164v), a później 10 minut (k. 168), wskazuje że należy traktować go jedynie w sposób przybliżony. Niewątpliwie nie był to jednak długi czas skoro B. D. wykonała wówczas jedynie kilka nieudanych prób połączenia z A. S.. Do połączenia jednak nie doszło z uwagi, iż telefon A. S. był wyłączony (k. 184). B. D. nie musiała zatem długo oczekiwać z nadzieją na odebranie telefonu przez córkę. Nadto, z zeznań B. D. nie wynika, by oskarżony oprócz oczekiwania na ewentualne połączenie z jej córką wykonywał także inne czynności wydłużające jego pobyt w domu świadka. Niezasadnie obrońca we wniesionej apelacji wskazuje również, iż Sąd Rejonowy w całości dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji P. G. oraz Z. C.. Przeciwnie, już tylko pobieżna analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi, iż Sąd Rejonowy miał wątpliwości do pewnych twierdzeń w/w świadków.

W szczególności Sąd odmówił wiary P. G. w zakresie, w jakim opisał okoliczność sporządzenia drugiego wyniku badania urządzeniem alkosensor oraz obu policjantom co do twierdzenia, iż pod dom B. D. podjechali zaraz za oskarżonym. Nie ulega jednak wątpliwości, że P. G. oraz Z. C. mieli obiektywną możliwość dostrzeżenia jak oskarżony po opuszczeniu domu B. D. skierował się do zostawionego na ulicy samochodu. Powyższe wynika nie tylko z relacji funkcjonariuszy Policji ale również wspomnianej B. D.. Świadek wskazała bowiem, że w momencie gdy W. W. wrócił do jej domu zobaczyła radiowóz policyjny (k. 164v). Nadto z zeznań P. G. wynika, że jadąc radiowozem policyjnym minęli się z pojazdem S. (...) jadącym od strony miejscowości B. i widząc, iż skręca w inną drogę uznali to za chęć uniknięcia spotkania z policją (k. 143). Powyższe wyjaśnia dlaczego zdecydowali się skręcić w ulicę przy której znajduje się dom B. D.. Fakt, iż po zatrzymaniu rozpytywali okolicznych mieszkańców, czy widzieli kto prowadził auto S. (...) jak i że starali się przekonać oskarżonego do potwierdzenia faktu kierowania pojazdem, w żaden sposób nie podważa twierdzeń funkcjonariuszy w w/w zakresie. Oczywiście nakłanianie W. W. do przyznania się do winy należy ocenić w sposób jednoznacznie negatywny co też uczynił Sąd Rejonowy. Odnośnie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów z zeznań funkcjonariuszy Policji należy także wskazać, że sąd ma prawo uznać za niewiarygodną określoną część twierdzeń świadka, zaś w innej obdarzyć jej wiarą. Musi jednak swoją decyzję w sposób należyty uzasadnić, co też Sąd uczynił w pisemnych motywach wyroku.

Z tego powodu niezasadne jest twierdzenie, iż Sąd Rejonowy opierając ustalenia faktyczne także o relacje funkcjonariuszy Policji uchybił art. 7 k.p.k.

Niezasadnie obrońca wskazuje również, że Sąd obowiązany był do zastosowania art. 5 § 2 k.p.k. Przypomnieć należy, że nie można stawiać w sposób uzasadniony zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo powołując się na wątpliwości samej "strony" co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów, czy też sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k. nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść obwinionego. A zatem w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Ewentualne zastrzeżenia, co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być tylko na płaszczyźnie dochowania przez sąd granic sędziowskiej swobody ocen z art. 7 k.p.k.

Reasumując, przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów okazała się trafna, wyczerpująca oraz właściwie i przekonująco uzasadniona. Jednocześnie zarzuty obrońcy okazały się chybione, a w konsekwencji nie mogły doprowadzić do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Kierunek apelacji, co do winy obligował Sąd odwoławczy do kontroli zaskarżonego orzeczenia, także co do kary (art. 447 § 1 k.p.k.).

Sąd Okręgowy nie dopatrzył się, by w niniejszej sprawie zachodziła podstawa do zmiany wyroku (art. 438 pkt. 4 k.p.k.). Pamiętać bowiem trzeba, iż o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd I instancji wymierzając wobec W. W. karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych po 15 zł każda, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się

z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskazaniem, co do ich wymiaru bacząc, aby granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone, czego dowodem jest treść pisemnych motywów wyroku (s. 8-9 uzasadnienia wyroku). Zbędne jest zatem ich powielanie. Zauważyć jedynie należy, że Sąd miał możliwość wymierzenia oskarżonemu kary pobawienia wolności i już tylko z tego względu wymierzona kara grzywny nie może być uznana za rażąco surową.

Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, Sąd odwoławczy – nie znajdując uchybień określonych w art. 439 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu i powodujących konieczność uchylenia bądź zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O zasądzeniu od oskarżonego W. W. na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł w oparciu o art. 636 § 1, § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 663) oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji

z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 861).

O opłacie należnej od oskarżonego za to postępowanie Sąd orzekł natomiast w oparciu o art. 3 ust. 1 i 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) określając jej wysokość na 300 zł.

Agata Wilczewska